

Zbigniew Janczewski

Małżeństwo niesakramentalne chrześcijan

Ius Matrimoniale 12 (18), 35-49

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Zbigniew Janczewski

Małżeństwo niesakramentalne chrześcijan

1. Wstęp

Bóg, który stworzył człowieka z miłości, powołał go także do miłości, która jest podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej. Miłość realizuje się między innymi w małżeństwie, będącym głęboką wspólnotą życia, ustanowioną przez Stwórcę i unormowaną Jego prawami. Powołanie do małżeństwa zostało wpisane w samą naturę mężczyzny i kobiety. Małżeństwo chrześcijańskie staje się, jak czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego, skutecznym znakiem sakramentalnym przymierza Chrystusa i Kościoła. Jest prawdziwym sakramentem Nowego Przymierza, ponieważ podobnie jak inne sakramenty oznacza i udziela łaskę¹.

Czy jednak chrześcijanin, a w szczególności katolik, ma możliwość zawarcia małżeństwa nie będącego sakramentem? Chodzi tu o prawdziwe małżeństwo, uznawane przez Kościół katolicki, a nie o sformalizowany (np. przez tak zwany ślub cywilny) lub niesformalizowany związek, w którym pozostawanie łączy się z popełnianiem grzechu ciężkiego, i nie jest honorowane przez tę wspólnotę jako prawdziwe małżeństwo. Interesujący nas problem dotyczy chrześcijan wstępujących w związki małżeńskie z osobami nieochrzczonymi.

2. Małżeństwo sakramentalne w nauczaniu Kościoła

Chrystus podniósł małżeństwo chrześcijan do godności sakramentu. Z tej też racji, czytamy w Kodeksie Prawa Kanonicznego, pomiędzy

¹ Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1998, nr 1603, 1604, 1617.

ochrzczonymi nie może zaistnieć ważna umowa małżeńska, która tym samym nie byłaby sakramentem². Podkreśla się więc zarówno sakramentalną godność małżeństwa dwojga osób ochrzczonych, jak i realną identyczność ważnie zawartej umowy (kontraktu) z sakramentem. Jezus podnosząc je do godności sakramentalnej, w niczym nie zmieniał istoty naturalnej umowy, lecz włączył ją do porządku nadprzyrodzonego. Należy więc tutaj dostrzec jedność rzeczywistości ludzkiej i rzeczywistości boskiej. Małżeństwo sakramentalne nie zostało „dodane” do naturalnego, lecz jest dalszą jego realizacją w boskim planie zbawienia. Sakrament to nie rzeczywistość, która znajduje się ponad albo obok, lub jest dołączona do małżeństwa, lecz stanowi samo małżeństwo, jeśli zawierają je chrześcijanie. Tym samym nabiera ono znaczenia i skuteczności, jakiej nie miało przedtem. Związek małżeński ochrzczonych i jego sakramentalność są nierozdzielne, podobnie jak nierozłączny jest plan stworzenia i plan zbawienia³.

Sobór Trydencki podczas XXIV sesji, w roku 1563, ogłosił dogmat o sakramentalności małżeństwa: „Jeżeli ktoś twierdzi, że małżeństwo nie jest prawdziwie i właściwie jednym z siedmiu sakramentów ewangelicznego Prawa ustanowionym przez Chrystusa Pana, lecz że jest wymyślone w Kościele przez ludzi i że nie udziela łaski – niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych”⁴.

Kwestia ta była również poruszana w nauczaniu papieskim. Wspominają o niej między innymi: Leon XIII w encyklice *Arcanum*⁵, Pius XI w encyklice *Casti connubi*⁶. Znalazła się też w dokumentach Soboru Watykańskiego II: w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*⁷ i *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym*⁸.

Zgodnie z normą *Kodeksu prawa kanonicznego* sakramentalny związek małżeński po dopełnieniu nie może być rozerwany żadną ludzką władzą, ani żadną przyczyną, za wyjątkiem śmierci⁹. Nie jest to sformu-

² Por. kan. 1055.

³ Por. W. Góralski, *Kanoniczne prawo małżeńskie*, Warszawa 2000, s. 26-27.

⁴ Por. Conc. Trid., Sess. XXIV, can. 1: H. Denzinger, *Enchiridion Symbolorum*, Edizione bilingue, Bologna 1996, nr 1801; w dalszej części publikacji używam skrótu: Denzinger.

⁵ Por. Denzinger, nr 3145.

⁶ Por. X. Ochoa, *Leges Ecclesiae post Codicem Iuris Canonici*, ed. X, Roma 1966, col. 1214, nr 554.

⁷ Por. Sobór Watykański II. *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, nr 11, s. 115.

⁸ Por. tamże, nr 48, s. 577.

⁹ Por. kan. 1141.

łowanie czysto dyscyplinarne, które by mogło ulec zmianie, w zależności od warunków społeczno-ekonomicznych. Opiera się przecież na prawdach dogmatycznych i znajduje swoje uzasadnienie, zarówno prawne jak teologiczne, w prawie Bożym. Jest więc niezależne od jakiegokolwiek władzy kościelnej, nawet najwyższej¹⁰. Małżeństwo ważne zawarte, nawet przez osoby nie ochrzczone, cieszy się nierozzerwalnością wewnętrzną. Ta zasada jest powszechnie uznawana, chronią ją nawet przepisy świeckie. Nigdzie bowiem nie pozwala się osobom, które zawarły związek małżeński, rozwiązać go własną powagą, co jednak nie oznacza, że nie przewiduje się rozwiązania go powagą władzy publicznej¹¹.

Biorąc pod uwagę uprawnienia władzy kościelnej, trzeba zauważyć, że istnieją pewne okoliczności, w których małżeństwo ważne zawarte, również może być rozwiązane. Taką możliwość stwarza najpierw fakt niedopełnienia małżeństwa pomiędzy ochrzczoneymi lub między stroną ochrzczoneą i nie ochrzczoneą, lub też między nieochrzczoneymi. Związek nie dopełniony przez współżycie seksualne małżonków jest rozwiązywany na mocy specjalnej dyspensy papieskiej¹². Natomiast małżeństwo ważne zawarte między osobami nieochrzczoneymi lub nieochrzczoneymi i chrześcijanami – nawet dopełnione – może być rozwiązane przez zastosowanie *przywileju wiary*¹³.

Uzasadnione wydaje się więc stwierdzenie, że papież nie posiada uprawnień do rozwiązywania małżeństwa sakramentalnego chrześcijan, które zostało dopełnione przez małżonków. Ma natomiast władzę rozwiązania małżeństwa sakramentalnego, o ile nie zostało jeszcze dopełnione, oraz ważnego małżeństwa niesakramentalnego, nawet dopełnionego.

3. Związek małżeński osoby ochrzczonej z nie ochrzczoneą a sakrament małżeństwa

Czy ważne zawarte małżeństwo między chrześcijaninem a nie ochrzczoneym stanowi związek sakramentalny? Opinie uczonych w rej

¹⁰ M. Zurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Katowice 1987, s. 61.

¹¹ E. Szałafowski, *Chrześcijańskie małżeństwo*, Warszawa 1985, s. 22.

¹² Por. kan. 1142.

¹³ Por. kan. 1143, 1148, 1149; Szerzej na ten temat pisze G. Dzierżon, *Privilegium fidei w kanonicznym prawie małżeńskim*, *Ius Matrimoniale* 10 (16) 2005, s. 85-118.

kwestii były podzielone. Pozytywną odpowiedź daje Rosset, twierdząc że jest to sakrament, ale tylko dla strony ochrzczonej. Zostaje jej udzielony przez nie ochrzczonego współmałżonka, na podobnej zasadzie jak przy chrzcie, który może być sprawowany nawet przez poganina¹⁴. Według Perronego, w przypadku strony ochrzczonej jest to sakrament, jeżeli związek został zawarty za dyspensą, chociaż nie staje się automatycznie sakramentem, w razie przyjęcia chrztu przez jedną tylko z osób związanych małżeństwem przed chrztem¹⁵. Za sakramentalnością takiego związku opowiadali się także Cajetanus, Soto i Ferrari¹⁶.

Przeciwko sakramentalności występuje Noldin, według którego skoro kontrakt małżeński nie może istnieć tylko dla jednej strony, ale zawsze dla dwóch, sakrament małżeństwa nie może też być udzielany jednej, bo nie otrzymuje go drugi nupturient. Jeśli więc nie ochrzczony nie przyjmuje sakramentu, to i dla chrześcijanina taki związek nie jest sakramentem¹⁷. Podobnie uważają Bączkowicz i Dzierżon¹⁸. Spróbujmy zatem rozwiązać tę wątpliwość, opierając się nie tyle na wywodach teoretycznych, lecz na analizie konkretnych dokumentów Stolicy Apostolskiej, dotyczących małżeństw, w których strony wyznają odmienną wiarę (chrześcijańską i nie chrześcijańską).

Dnia 2 kwietnia 1924 r. papież Pius XI mocą swej najwyższej władzy rozwiązał małżeństwo zawarte na terenie Diecezji Wrocławskiej, bez dyspensy od przeszkody różności wiary, pomiędzy stroną nie ochrzczonej (Żydem) oraz ochrzczonej nie katolicką. Łaska papieska została udzielona ze względu na fakt nawrócenia chrześcijanki do Kościoła katolickiego¹⁹. Ten sam papież w dniu 5 listopada 1924 r. rozwiązał węzeł małżeński pomiędzy stroną nie ochrzczonej – nie wierzącą oraz stroną ochrzczonej nie katolicką, po nawróceniu tej drugiej na katolicyzm²⁰. Można zatem powiedzieć, iż Pius XI uznał przez to pośrednio niesakra-

¹⁴ Por. M. Rosset, *De sacramento matrimonii, tractatus dogmaticus, moralis, canonicus, liturgicus et iudiciarius*, Parisiis 1895-1896, nr 346.

¹⁵ Por. G. Perrone, *De matrimonio christiano libri tres*, t. 2, Leodii 1861, s. 311.

¹⁶ Por. F. M. Capello, *Tractatus canonico-moralis. De Sacramentis. De matrimonio*, t. 5, Romae 1950, nr 36; T. Sanchez, *Disputationes de sancto matrimonii sacramento*, Norimbergae 1706, I, II, disp. 8; F. S. Wernz, *Ius decretalium. Ius matrimoniale Ecclesiae catholicae*, t. 4, Prati 1912, nr 44; M. Leitner, *Handbuch des katholische Eherechts*, Paderborn 1924, s. 60.

¹⁷ Por. H. Noldin, *Summa theologiae moralis*, t. 3, Oeniponte 1955, nr 511.

¹⁸ Por. F. Bączkowicz, J. Baron, W. Stawinoga, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. 2, Opole 1958, s. 154; G. Dzierżon, dz. cyt., s. 109-110.

¹⁹ Por. X. Ochoa, *Leges Ecclesiae post CIC 1917 editae*, t. 1, Roma 1966, col. 587.

²⁰ Tamże, col. 617.

mentalność małżeństwa nie ochrzczonych z chrześcijanami (którzy nie należeli do Kościoła katolickiego) i równocześnie ważność takich związków, skoro je rozwiązywał.

Aktualnie interesująca nas materia jest pośrednio zawarta w normach Kongregacji Doktryny Wiary dotyczących rozwiązania węzła małżeńskiego na korzyść wiary, opublikowanej 30 kwietnia 2001 r.²¹. Z dokumentu tego wynika, że papież może udzielić łaski rozwiązania (ważnego – przyp. autora) małżeństwa, zawartego pomiędzy stroną nie ochrzczonej i ochrzczonej²². Analizując normy kongregacji można za Dzierżonem powiedzieć, że papież dyspensuje związek²³:

1. Osoby ochrzczonej akatolickiej z osobą nie ochrzczonej, przy czym pierwsza z nich zamierza się nawrócić i przystąpić do Kościoła katolickiego;

2. Dyspensa jest też możliwa w przypadku małżeństwa osoby nie ochrzczonej z ochrzczonej poza Kościołem katolickim, gdy nie ochrzczonej pragnie przyjąć chrzest i zawrzeć nowe małżeństwo;

3. W końcu dyspensa taka może dotyczyć związku strony katolickiej z nie ochrzczonej, zawartego za dyspensą od przeszkody różności religii, kiedy nowe małżeństwo zostanie zawarte z katolikiem lub ochrzczonej akatolikiem²⁴.

Do godziwości aktu papieskiego wymagane jest spełnienie następujących przesłanek:

a) nie istnieje możliwość odbudowy życia małżeńskiego strony prosiącej o dyspensę,

b) prosiący – w sposób wyłączny lub przeważający – nie jest winien rozpadu swojego małżeństwa,

c) za rozpad tego małżeństwa nie odpowiada również osoba, z którą prosiący papieża o łaskę zamierza zawrzeć nowy związek²⁵.

Papież może dla dobra wiary rozwiązywać ważne i dopełnione małżeństwa osób znajdujących się w powyższych sytuacjach, nie mając jednak władzy rozwiązywania dopełnionego małżeństwa sakramentalnego. Wydaje się więc uzasadnioną teza, iż związki chrześcijan z nie-

²¹ Congregatio pro Doctrina Fidei, *Normae de conficiendo processu pro solutione vinculi matrimonialis in favorem fidei*, Civitate Vaticana 2001.

²² Por. tamże, art. 1.

²³ Por. G. Dzierżon, dz. cyt., s. 109-110.

²⁴ Por. tamże, s. 110.

²⁵ Por. Congregatio pro Doctrina Fidei, *Normae de conficiendo...*, art. 4.

ochrzczonymi nie są małżeństwami sakramentalnymi, lecz tak zwanymi małżeństwami naturalnymi.

Nawet małżeństwo osoby ochrzczonej z osobą nie ochrzczonej zawarte za dyspensą i dopełnione, nie jest więc sakramentem. Skoro nie ochrzczony nie może przyjąć jakiegokolwiek sakramentu (poza chrztem – przyp. autora), jego umowa małżeńska z powodu swej niepodzielności nie może być też sakramentalną²⁶.

4. Zawieranie małżeństwa niesakramentalnego przez katolików

W powyższej części naszych rozważań doszliśmy do stwierdzenia, że chrześcijanie zawierając ważne małżeństwo z osobami nie ochrzczonymi wступują w związek, który nie jest sakramentem. Kościół katolicki wymaga od swoich wiernych, a dokładniej od tych którzy zostali w nim ochrzczeni, lub do niego przyjęci i nie odłączyli się od tej wspólnoty formalnym aktem, aby zawierając takie małżeństwo uzyskali wcześniej dyspensę od przeszkody tzw. różnej wiary (*disparitas cultus*)²⁷. Przypatrzymy się teraz jakie normy regulowały i nadal regulują interesującą nas kwestię.

4.1. Prawo dawne

Już Synod w Elwirze (ok. 300 r.) zwracał uwagę, aby młode chrześcijanki nie wychodziły za mąż za Żydów, heretyków, a zwłaszcza na kapłanów religii niechrześcijańskich, ponieważ stwarza to poważne niebezpieczeństwo dla ich wiary i przyszłej rodziny. Jeszcze bardziej rygorystyczne były rozporządzenia cesarzy Konstantyna z 339 r. i Walentyniana z 388 r. Problem zauważały również późniejsze synody partykularne²⁸. Durandus zastanawia się nad ważnością związku zawartego z osobą uchodzącą za katolika, gdy po jakimś czasie okazuje się że jest ona poganinem. Według niego takie małżeństwo powinno być rozdzielone wyrokiem sądowym²⁹. Działający w XII wieku wybitni auto-

²⁶ Por. F. Bączkowicz, J. Baron, W. Stawinoga, dz. cyt., s. 154.

²⁷ Por. kan. 1086 par. 1-2.

²⁸ Por. M. Zurowski, dz. cyt., s. 162.

²⁹ Por. Durandus, *Speculum Iuris* I, IV partis 4, De divortiis, nr 2, Francofurti 1592, s. 455.

rzy, tacy jak Piotr Lombard, Tancretus, Roland Bandinelli głosili, iż różna wiara jest przeszkodą rozrywającą³⁰. Za powodującą nieważność małżeństwa uznawano ją prawie powszechnie już od XIII wieku³¹.

Także z listu papieża Benedykta XIV do kardynała Henryka, sporządzonego dnia 9 lutego 1749 r., jasno wynika, iż na drodze do zawarcia takiego związku stoi przeszkoda zrywająca różności wiary³². Dokument papieski w dużej mierze przyczynił się do utrwalenia praktyki, rozciągnięcia przeszkody na wszystkich ochrzczonych zawierających związek małżeński z osobami które nie przyjęły chrztu. Taka interpretacja i praktyka przetrwała aż do *Kodeksu prawa kanonicznego* z 1917 r.³³

Kodeks nie przyjął jej jednak w całej rozciągłości, ograniczając zakres przeszkody do katolików wchodzących w związek małżeński z osobami nie ochrzczonymi. Ponieważ jeszcze po jego promulgacji pojawiały się wątpliwości, ze względu na wciąż przytaczaną starą interpretację, Kongregacja Rozkrzewiania Wiary w piśmie z dnia 26 lutego 1924 r. ostatecznie wyjaśniła sprawę, utrzymując w mocy zakres przeszkody zawarty w kodeksie z 1917 r.³⁴

Kodeks odnosił przeszkodę różności wiary do osób ochrzczonych w Kościele katolickim lub też do niego nawróconych z herezji albo schizmy, które zawierały związek małżeński z nie chrześcijanami³⁵. Katolicy, którzy wystąpili z Kościoła, w dalszym więc ciągu podlegali tej przeszkodzie³⁶. Dotyczyła też ona potomstwa akatolików, jeżeli zostało ochrzczone w Kościele katolickim, chociaż od dzieciństwa było wychowywane i pozostawało w herezji, schizmie lub ateizmie³⁷. Nikt więc spośród wymienionych osób nie mógł ważnie zawrzeć małżeństwa z nie ochrzczonym.

Jak w swoim podręczniku pisali jeszcze Bączkiewicz, Baron i Stawinoga, dyspensy od tej przeszkody udzielano rzadko i z bardzo ważnych powodów. Szczególnie trudno było uzyskać ją w przypadku małżeń-

³⁰ Por. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według kodeksu Jana Pawła II. Prawo małżeńskie*, t. 3, Olsztyn 1984, s. 133.

³¹ Por. F. Bączkiewicz, J. Baron, W. Stawinoga, dz. cyt., s. 226.

³² Por. Fontes, II, nr 394, par. 11, s. 196.

³³ M. Żurowski, dz. cyt., s. 162.

³⁴ Por. S. C. P. F., 26.02.1924, *Enchiridion Canonicum*, ed. C. Sartori, Romae 1961, s. 246.

³⁵ Por. kan. 1070 par. 1.

³⁶ Por. kan. 1099 par. 1, nr 1.

³⁷ Por. Komisja Interpretacyjna, 29.04.1940, AAS 32 (1940) s. 212.

stwa z osobą wyznania mojżeszowego, nieco łatwiej z innowiercami w krajach misyjnych³⁸.

Ceremonie małżeńskie odbywały się według formy kanonicznej, w obecności świadka urzędowego (kapłana) i dwóch świadków zwykłych. Nowożeńcom nie wolno było ani przed ślubem, ani też później, zwrócić się do „duchownego” akatolickiego, by wyrazić lub ponowić zezwolenie małżeńskie, chyba że był on urzędnikiem stanu cywilnego, a stronom chodziło tylko o zapewnienie swojemu związkowi skutków cywilnych³⁹.

4.2. Prawo współczesne

Interesująca nas przeszkoda ma pochodzenie kościelne, jednak jak podaje Baron, jest uzasadniana przez prawo przyrodzone, ponieważ w takim małżeństwie stronie katolickiej zagraża niebezpieczeństwo utraty lub osłabienia wiary. Stąd właśnie Kościół katolicki niechętnie zgadza się na tego rodzaju związki. Małżeństwo powinno być doskonałą jednością dwojga ludzi, w tym natomiast przypadku różnią się oni między sobą w rzeczach najbardziej intymnych, duchowych, w pierwszej chwili nie zdając sobie zazwyczaj nawet z tego sprawy. Pozostają też zobowiązania strony katolickiej do wypełniania osobistych obowiązków, wynikających z wiary, a mających swoje oparcie w prawie Bożym. Biorąc nawet pod uwagę uprawnienia strony niekatolickiej poszanowania sumienia urobionego w dobrej wierze i wynikającą z prawa naturalnego tolerancję wzajemnych przekonań, wykonanie tych obowiązków, tj. zachowania własnej wiary i usunięcia zagrożeń w jej praktykowaniu, jak również ochrzcenie i wychowanie potomstwa w wierze katolickiej może napotkać trudności⁴⁰. Ponadto decyzja chrześcijanina na taki związek łączy się z rezygnacją z sakramentu, który według zamysłu Jezusa ma udzielać potrzebnych łask dla tworzenia wspólnoty całego życia, zrodzenia i wychowania potomstwa, wytrwania aż do śmierci z tą samą osobą podczas wszystkich trudności, jakie będą napotykać na swojej drodze małżonkowie.

³⁸ Por. F. Bączkiewicz, J. Baron, W. Stawinoga, dz. cyt., s. 226.

³⁹ Por. tamże, s. 227.

⁴⁰ M. Żurowski, dz. cyt., s. 163.

Według obowiązującego *Kodeksu prawa kanonicznego* z 1983 r. zmienił się nieco zakres przeszkody. Dotyczy ona teraz już tylko ochrzczonych w Kościele katolickim lub do niego przyjętych, którzy z tegoż Kościoła nie wystąpili, zawierających małżeństwo z osobami nie ochrzczonymi⁴¹. W przeciwieństwie do wcześniejszych przepisów, osoby które formalnie odeszły od katolicyzmu nie podlegają już przeszkodzie. Przez formalne wystąpienie należy rozumieć złożenie oficjalnego oświadczenia o wystąpieniu z Kościoła katolickiego. Samo zaniebdanie się w wypełnianiu obowiązków katolika, czy też sympatyzowanie z niekatolickimi społecznościami religijnymi nie jest równoznaczne z wystąpieniem formalnym⁴².

Warunkiem uzyskania dyspensy jest:

- a) istnienie słusznej i rozumnej przyczyny,
- b) złożenie przez stronę katolicką tak zwanych rękojmi⁴³.

Musi więc ona oświadczyć, że oprze się niebezpieczeństwu odstępstwa od wiary i złożyć szczerą obietnicę, że dołoży wszelkich starań, aby wspólne potomstwo było ochrzczone i wychowane w Kościele katolickim.

Strona niekatolicka powinna w odpowiednim czasie (a więc nie koniecznie przy składaniu rękojmi przez katolika – przyp. autora) być odpowiednio pouczona o obietnicy złożonej przez drugiego nupturienta, tak aby było wiadomo, że jest świadoma obietnicy i obowiązków strony katolickiej.

Ponadto należy pouczyć nupturientów o celach i istotnych przymiotach małżeństwa i osiągnąć pewność że żadna ze stron ich nie wyklucza⁴⁴. Konferencje Biskupów mają za zadanie określenie sposobu składania takich oświadczeń i przyrzeczeń oraz ustalić w jaki sposób ma to być stwierdzone w zakresie zewnętrznym, a także w jaki sposób należy o tym powiadamiać stronę niekatolicką⁴⁵.

Wydaje się, iż w związku z tym, że omawiane małżeństwo nie jest sakramentem, pouczając strony o jego przymiotach można pominąć tą kwestię, albo też (zwłaszcza, gdy w danym momencie nie jest obecna strona niechrześcijańska) wręcz przeciwnie podkreślić i uwypuklić

⁴¹ Kan. 1086 par. 1.

⁴² Por. T. Pawluk, dz. cyt., s. 135.

⁴³ Por. kan. 1086 par. 2.

⁴⁴ Por. kan. 1125.

⁴⁵ Por. kan. 1126.

brak sakramentu dla jeszcze głębszego przemyślenia tak poważnej i odpowiedzialnej decyzji przez katolika.

Dyspensy od przeszkody różności wiary udziela ordynariusz miejsca⁴⁶. W niebezpieczeństwie śmierci, kiedy nie da się w sposób zwyczajny zwrócić się do ordynariusza miejsca, dyspensować w zakresie zewnętrznym może proboszcz, świadek kwalifikowany, prawnie delegowany do asystowania przy ślubie, lub też kapłan albo diakon asystujący przy zawieraniu małżeństwa według formy nadzwyczajnej. W przypadku tajnym, gdy wszystko jest już przygotowane do ślubu oprócz ordynariusza miejsca dyspensują też proboszcz oraz osoba występująca w roli świadka kwalifikowanego a także kapłan lub diakon obecni podczas ceremonii sprawowanej w formie nadzwyczajnej. W zakresie wewnętrznym – sakramentalnym i poza sakramentalnym – także spowiednik⁴⁷. Przez niemożność odniesienia się do miejscowego ordynariusza prawodawca rozumie sytuację gdy jest to możliwe tylko przy pomocy telegrafu lub telefonu⁴⁸.

Ze względu na stronę katolicką, interesujące nas małżeństwo powinno być zawierane w formie kanonicznej⁴⁹. Jeżeli poważne trudności nie pozwalają na jej zachowanie, stosuje się przepisy dotyczące małżeństw mieszanych⁵⁰. Ordynariusz miejsca katolika ma zatem prawo dyspensować od formy kanonicznej, po poradzeniu się jednak ordynariusza miejsca zawarcia małżeństwa. Dla ważności dyspensy konieczne jest zachowanie jakiegokolwiek publicznej formy zawarcia⁵¹.

Zgodnie z *Obrzędami sakramentu małżeństwa dostosowanymi do zwyczajów diecezji polskich* ceremonie mogą mieć miejsce zarówno w kościele, jak i w innym odpowiednim do tego miejscu. Nie celebruje się przy tej okazji Mszy Świętej⁵². Ma to z pewnością swoje uzasadnienie w braku zrozumienia ze strony osoby nie ochrzczonej, tajemnicy wiary katolickiej jaką są sakramenty, w tym Eucharystia i małżeństwo.

⁴⁶ Por. kan. 1078.

⁴⁷ Por. kan. 1079, 1080, 1116 par. 2; T. Pawluk, dz. cyt., s. 121-122.

⁴⁸ Por. kan. 1079 par. 4.

⁴⁹ Por. kan. 1108 i 1127 par. 1.

⁵⁰ Por. M. Zurowski, dz. cyt., s. 334.

⁵¹ Por. kan. 1127 par. 2.

⁵² Por. *Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1974, nr 62-76.

4.3. Małżeństwo z wyznawcami islamu

Coraz częściej w Europie katolicy zawierają małżeństwa z maho-
tanami, czyli wyznawcami islamu. W Niemczech są to zazwyczaj Turcy,
we Francji Algierczycy, w Wielkiej Brytanii emigranci z Pakistanu. Po
wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej obywatele naszego państwa
emigrują do krajów unijnych w poszukiwaniu pracy. Niektórzy z nich
decydują się potem na związek z poznaną przy tej okazji osobą, będącą
wyznawcą Islamu.

Małżeństwa niesakramentalne stanowią dla katolików o wiele więk-
sze ryzyko, nakładając poważniejszą za nie odpowiedzialność. Tym
bardziej, że muzułmanie posiadają zupełnie inną, bardzo odmienną
koncepcję, zarówno małżeństwa, jak i rodziny⁵³. Kobieta w takim
związku, w odniesieniu do wspólnoty życia małżeńskiego, nie ma rów-
nych praw jak mężczyzna. Zazwyczaj liczna rodzina mężczyzny posia-
da nawet prawo do jego dzieci. Dlatego wydaje się im wprost nie do
pomyślenia, aby można było je wychować w religii różnej od religii oj-
ca. Kolejnym problemem jest ten, że zgodnie z *Koranem*, mężczyzna
może mieć równocześnie (o ile go na to stać – przyp. autora) nawet
cztery żony⁵⁴. Ponadto małżeństwo w islamie nie jest nierozzerwalne,
dopuszcza się bowiem rozwody.

Z tych wszystkich racji, przed udzieleniem dyspensy od różności
wiary, kompetentna władza kościelna powinna:

a) zbadać prawdziwość woli strony niekatolickiej w uznawaniu jed-
ności i nierozzerwalności jako istotnych przymiotów małżeństwa kato-
lickiego,

b) zażądać od strony niekatolickiej przyrzeczenia respektowania
tych zobowiązań, także w przypadku powrotu do rodzinnego kraju⁵⁵.

Kanon 1125 mówi tylko o powiadomieniu strony niekatolickiej
o treści rękojmi złożonych przez katolika i o pouczeniu na temat celów
i przymiotów małżeństwa. Niektórzy kanoniści, jak Gerosa i Kramer
domagają się (i chyba słusznie) dużo więcej – przyrzeczenia i respektowa-
nia zobowiązań wynikających z zawarcia małżeństwa z katolikiem.

⁵³ Szerzej na ten temat w: *Die christlich-islamische Ehe*, Pod red. B. Hubera, Frankfurt 1984.

⁵⁴ Por. Sura 4, 4.

⁵⁵ Por. P. Kramer, *Kirchenrecht I*, Stuttgart, Berlin, Köln 1993, s. 124-125; L. Gerosa, *Prawo Kościoła*, Poznań 1999, s. 290.

Dobrze jest zatem znać elementy podstaw prawa islamskiego, aby podczas rozmowy z nupturientami przed ślubem wiedzieć, na co szczególnie zwrócić uwagę. Tak więc w odniesieniu do chrztu i katolickiego wychowania potomstwa trzeba wiedzieć, że zgodnie z islamskimi przepisami, kwestię wychowania dzieci, a także prawo opieki nad nimi, w razie ewentualnego rozpadu związku i rozwodu, można uregulować już w kontrakcie małżeńskim. W opinii muzułmańskich szkół prawniczych prawo do opieki nad dziećmi przysługuje na ogół ojcu. Dopóki trwa małżeństwo, dziećmi muszą się opiekować oboje rodzice, gdy ojciec umiera, uprawnienie przechodzi na najbliższego męskiego krewnego. Matka opiekuje się synem najwyżej do osiągnięcia przez niego siódmego roku życia, córką do dziewiątego roku. Prawo kobiety do opieki nad własnymi dziećmi wygasa, gdy rozwiedziona chrześcijanka opuszcza kraj swojego męża. Stąd też jak uważają znawcy islamu, z punktu widzenia interesu dobra strony katolickiej, istnieje bezwzględna konieczność uregulowania prawa do opieki nad dziećmi już w kontrakcie małżeńskim⁵⁶. Wydaje się, że przy okazji sporządzania protokołu przedmałżeńskiego wskazane by było spisanie dokumentu stanowiącego taki kontrakt, zawierającego zabezpieczenie wszystkich uprawnień katolika.

Ojciec muzułmanin wychodzi na ogół z przekonania, iż dzieci ze związku chrześcijańsko-islamskiego rodzą się jako muzułmanie. Noworodkowi więc szepcze się do ucha muzułmańskie wezwanie do modlitwy oraz wyznanie wiary⁵⁷. Również tę kwestię, w kontekście zobowiązania się strony katolickiej do ochrzczenia potomka, należy wspólnie wyjaśnić i ustalić przed zawarciem małżeństwa.

W nawiązaniu do rękopisów o odsunięciu od siebie niebezpieczeństwa utraty wiary katolickiej, trzeba wiedzieć, że *Koran* nie wymaga od chrześcijanki przejścia na religię męża. Hanaficka i malikicka szkoła prawna zobowiązuje nawet wyznawcę Allaha, aby pozwolił chrześcijańskiej żonie uczestniczyć w jej nabożeństwach. Pomimo tego, niektórzy muzułmanie oczekują od swoich partnerek przejścia na islam. Trzeba więc w tym kontekście uświadomić katoliczkę, iż podczas ceremonii małżeńskich w meczecie, imam (odpowiednik duchownego) zazwyczaj recytuje pierwszą surę *Koranu* i w jego obecności strony potwierdzają kontrakt małżeński. Gdy przy tej okazji strona chrześcijańska zostanie

⁵⁶ Por. M. U. Tworuschka, *Islam*, Warszawa 1995, s. 51-52.

⁵⁷ Tamże, s. 52.

wezwana do odmówienia muzułmańskiego wyznania wiary i to uczyni, w oczach wyznawców islamu uchodzi odtąd za muzułmanina⁵⁸.

Dla zapobieżenia takiemu niebezpieczeństwu, mimo że prawo liturgiczne dopuszcza zawieranie małżeństw za dyspensą od różności wiary poza kościołem, w przypadku ceremonii ślubnych strony katolickiej z muzułmańską, władze kościelne jak się wydaje, nie powinny się zgadzać na ślub w meczecie.

Trzeba zatem pamiętać o opisanych powyżej niebezpieczeństwach. Konferencja Episkopatu Polski mogłaby nawet wydać w tej kwestii specjalny dokument, ponieważ, w dobie coraz liczniejszej emigracji muzułman do Europy i rozwoju islamu na naszym kontynencie, problem takich małżeństw będzie prawdopodobnie w przyszłości narastał. Istnieje on już na przykład we Włoszech, gdzie miejscowa Konferencja Biskupów rozpoczęła prace nad dokumentem mającym ujednoczyć praktykę pastoralną. Prawdopodobnie przy tej okazji zostanie wprowadzone nowe, specjalne przygotowanie do ślubu, podjęta decyzja co do liturgicznego obrzędu małżeństwa, ustalona forma stałej opieki nad rodzinami katolicko-muzułmańskimi. Problem jest poważny, bo jak podaje włoski urząd statystyczny Istat, w związkach tego rodzaju, tylko separacja w stosunku do średniej krajowej, jest aż trzykrotnie wyższa.

5. Zakończenie

Miłość między mężczyzną i kobietą realizuje się w małżeństwie, będącym głęboką wspólnotą życia, ustanowioną przez Boga. Chrystus podniósł małżeństwo naturalne do godności sakramentu. Sakramentalny związek chrześcijan staje się zatem skutecznym znakiem przymierza Chrystusa i Kościoła. Między chrześcijanami nie może istnieć prawdziwe małżeństwo, które nie byłoby sakramentem. O sakramentalności takiego związku mówi nawet dogmat ogłoszony na Soborze Trydenckim.

Zgodnie z *Kodeksem prawa kanonicznego* sakramentalny związek małżeński, po dopełnieniu go przez strony, nie może być już rozerwany żadną ludzką siłą. Istnieją pewne okoliczności, w których ważne małżeństwo może zostać rozwiązane przez papieża. Ma to mię-

⁵⁸ Tamże.

dzy innymi miejsce w przypadku, udzielenia przez niego dyspensy od małżeństwa niedopełnionego.

Analizując dokumenty kościelne, dotyczące małżeństw osób ochrzczonych z nieochrzczonymi, szczególnie ostatni dekret Kongregacji Doktryny Wiary o rozwiązywaniu małżeństw przez zastosowanie przywileju wiary (*privilegium fidei*) z 2001 r., zauważamy, iż ojciec święty posiada niezwykle interesujące uprawnienie. Może mianowicie rozwiązać małżeństwo katolika, a nawet innego chrześcijanina z osobą nie ochrzczoneą. Czyni to w stosunku do związku ważnego i dopełnionego, nie będącego jednak sakramentem (jak to zostało powiedziane, ważnego sakramentalnego związku rozwiązać nie może nawet papież). Rozumowanie takie wydaje się potwierdzać tezę, że ważne małżeństwa chrześcijan z nie ochrzczonymi nie są związkami sakramentalnymi.

Praktycznie od początku swojej działalności Kościół nie zgadzał się, aby jego wyznawcy wstępowali w związki małżeńskie z osobami nie ochrzczonymi. Z czasem na taki krok potrzebne było uzyskanie dyspensy od różnej wiary. Tak jest również i dzisiaj, chociaż przeszkoda obejmuje jedynie ochrzczonych w Kościele katolickim lub do niego przyjętych, którzy z Kościoła nie wystąpili formalnym aktem, jeżeli biorą ślub z niechrześcijanami. Uzyskanie dyspensy obwarowane jest wieloma warunkami.

W zderzeniu z coraz częstszymi przypadkami, występującymi w Europie, zawierania przez katolików ślubów w wyznawcami islamu, wciąż ostrzej zarysowuje się problem dopuszczania przez władze kościelne swoich wiernych do takich nie sakramentalnych związków. Niosą one bowiem dla strony katolickiej bardzo poważne ryzyko, związane ze skrajnie odmienną koncepcją małżeństwa i rodziny istniejącą w społecznościach muzułmańskich. Stąd wyłaniający się postulat, skutecznego zabezpieczenia praw katolika w takim małżeństwie oraz możliwości wypełniania jego religijnych obowiązków, w tym również zawartych w rękojmi złożonej przed uzyskaniem dyspensy od różności wiary.

Summary

Not sacramental marriage of Christians

We read on the canon 1055: „... a valid marriage contract cannot exist between baptised persons without its being by that very fact a sacrament”. In the year 1563

Trident Synod announced the dogma about sacramentality of marriage. Author of this publication analyses the documents of Holy See details relative to question of the marriage not baptised persons and Christian person with not baptised person. The pope dissolves such valid contract on the Peters privilege – *in favorem fidei*. He can dissolves valid but only not sacramental contracts. Therefore – that marriage is not sacramental.

He shows also regulations of canon law relate to make contract between catholic people and not baptised, and problems catholics – moslems marriages.